

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem mie-
siecznie Mk 24.—
Na prowincji miesięcz. 27.—
Zagranicą 36.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) " 8
zwyczajne " 4
drobne za jeden wyraz fen. 80
Wszystkie ogłosz. obliczają się
poet. (drobnym pism.)

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13
Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. No 175. Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.
Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Łotwa rokuje z Sowietami!

Rokowania rozpoczną się 5-go kwietnia w Moskwie.

Dn. 27 marca rząd łotewski otrzymał następującą iskrówkę:

„Minister spraw zagranicznych Mejerovics, Ryga, 27 marca.

Rosyjski Rząd Sowiecki przyjmuje Waszą propozycję rozpoczęcia rokowań pokojowych w początkach kwietnia i prowadzenia ich w Moskwie.

Rząd Sowiecki ze swej strony proponuje rozpoczęcie rokowań 5 kwietnia.

Gwarantuje swobodę ruchów waszym pełnomocnym przedstawicielom i możność przejazdu dla pomocniczego personelu na zasadach, jakie będą ustalone.

Przyjmuje pozostałe propozycje, za-

warte w Waszym radjo i daje odpowiednie gwarancje.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych

Ciecherin.

Dowiadujemy się, że Rząd łotewski termin rozpoczęcia rokowań, zaproponowany przez rosyjski Rząd Sowiecki, przyjął. Dn. 3 kwietnia, t. j. dziś, wyjeżdża łotewska delegacja pokojowa do Moskwy. Na czele delegacji łotewskiej, która liczy 25 osób (wraz z personelem pomocniczym), stoi wiceminister spraw zagranicznych p. Eberg.

Alleluja!

Jako on, Chrystus, przed wiekami po trzech dniach zmartwychwstał, tak wszelka prawda powstanie w mgłach błękitnych wiosny życia, w promieniach gorących słońca miłości.

Kiedy Polska przez zbrodniarzy trzech rozdarła, przy zimnej obojętności wszystkich potęg państwowych i kościelnych, w grób została wtrącona, synowie jej najlepsi i najczulniejsi wskazywali pokoleniom zmartwychwstałym na Głogę Chrystusa i na jego po trzech dniach zmartwychwstanie. Jako Chrystus zmartwychwstał, tak i Polska podniesie się z grobu — ufajcie! — wołali wieszcz.

I stało się zadość wierze ich. Pobici leżą zbrodniarze, w prochu i wzgardzie są ich ciała, wodzowie ich odbieżeli, książęta i cesarze na wygnaniu, Polska zaś wstała, jako męczennica blada i bez krwi jeszcze, achorzyła i smutna, ale już kolory żywota nieśmiertelnego na jej policzkach białych płoną, niby różane obłoczki przedświatowe.

Albowiem w świętej, wiosennej przypowieści o śmierci i resurekcji Chrystusa zawarła ludzkość najgłębsze przeświadczenia, zaczerpnięte z odwiecznych dziejów ducha ludzkiego.

Nieziemni faryzeusze, przekupnie, którzy kowie władzy materialnej i władzy kościelnej, z bogactwami na fałszu i zbrodni, pyszni w swych szatach z aksamitu, w łańcuchach i brylantach, uczyniwszy z Boga wiecznie żywego w naturze i w sercu ludzkim — martwą kukłę, z Miłości promiennej — obłudną dewocję — wyrzeli w Chrystusie z Betleem buntownika,

który zagraża ich władzy i bogactwu. I chociaż w sumieniach swych czuli, iż Chrystus jest Prawdą i Miłością, kazali go ślepacom swym porwać. I ukrzyżowali go.

Glupcy. Czy można zabić promień słońca? Czy jest kat, któryby zdołał uśmiercić prawdę? Czy istnieje siła, która zdolna byłaby zmrozić w sercu ludzkim miłość? Gdyby to wszystko było możliwe, gdyby to wszystko kiedykolwiek stało się, musiałby nastąpić koniec świata ludzkiego, a szatan, czyli ciemność, zapanowałby nad złodowiacią kulą ziemską. Miłość i Prawda, to oś, utrzymująca w ruchu wiecznym świat ducha.

Przeto ukrzyżowany po trzech dniach zmartwychwstał i ukazał się uczniom swoim. A zdrajca Judasz powiesił się ze zgrzyoty i strach okropny padł na serca Kaifaszom i Annaszom.

Taka jest treść bożej przypowieści. Mękę tę Prawdy i Miłości oraz zmartwychwstanie jej rokrocznie rozpamiętujemy na wiosnę. Gdy już mróz, wróg człowieka, coraz cieplejszymi pocałunkami budzi z martwoty ziemię, okrywając ją roślinami żywymi i kwiatami kolorowymi, ubierając gołe gałęzie drzew w obłoki zieleni, budząc serca znękane, rozgrzewając myśli wystudzone — wtedy rozpatrujemy mękę i zmartwychwstanie Chrystusa.

Kto w sercu swym nosi miłość — pocieszony jest dzisiaj. Kto wierzy w prawdę, która musi zwyciężyć, chociażby ją faryzeusze jeszcze drugie tysiąc lat grzebali w grobach —

podniesiony jest na duchu. Kto ufa, iż sprawiedliwość ziszczy się na ziemi, że zniknie nędza jednych a bogactwo drugich, że zaginie zdrada, podłość i krzywda, że potęga Idealu jest nieśmiertelna, że wiara w Trzecie Królestwo tu na ziemi jest słuszną — ten będzie święcił dzień Zmartwychwstania w prawdziwej jego treści.

Nie faryzeusze, którzy Chrystusa mają tylko na ustach, ale czynami swymi zaprzeczają Miłość, nie ci, którzy fałszują proste słowa Prawdy, ale ci, którzy czynami stawiają Prawdę i Miłość — rozumieją znaczenie Zmartwychwstania. Alleluja! — śpiewa ziemia, zioła i kwiaty, Alleluja wołają serca uciśnione, ludy jęczące pod uciskiem, Alleluja wołają ci, którzy wierzą, że jako skończyła się męka Chrystusa, tak i męka wszystkich cierpiących zakończyć się musi.

Z. K.

Zofja Wojnarowska.

Z poematu: „Proletariat”.

Jam jest, a imię moje Proletariat!
Budzę się z marzeń, syn dziejów ponury.
Jeszcze mych więzów nie stargane sznury,
jeszcze mi statki po wodach holować,
żarna obracać, kuć braciom kajdany,
lecz już Duch wiekili przykazał mi: prowadź!
i już poczęłem, chociaż skrupowany.

Straszne są moje nabożne oczy,
świecące w ciemni jako karbunkuly,
i przeraźliwym jest mój głos proroczy,
jak głos brytanów, które śmierć poczuły;
lecz w moich trzewiach już rosną pocyna
zaród przyszłego wybawienia świata!

Kainów karząc rękami Kaina,
duch mój ku niebu w błyskawicach lata,
i kiedy śmierć mi na wysługach blada,
głos mój, jak Mojżesz, z samym Bogiem gada.

Do obiecaniej pielgrzymuję Ziemi,
morza osuszę i przekopię góry,
do wozów wpręgę wietrzyska i chmury,
i piorunami pognam je złotem.
Bo z ziemi wnętrza wyszedłem obrzyzmym,
lecz o dziecięcej i niewinnej duszy
i sercu, żadnej nie znajomem zdrady —
(wspomina krzywdy, kto się w mękach kru-

—szy) —
więc mnie jak zwierza odurzono dymem
i oślepieno i w kierał wprzęgnięto...
a teraz wstaje JA z wielekości blady,
i dłoń podnoszę karzącą i świętą,
i w serca tchórzów wzrok pograżam rysy —
zastrzegli w trwodze i czekają cisi...

Ach, wypromieniuj się te oczy moje
w bożego światła przenajświętsze zdroje!
Ach, wyanili się ten głos piekielny
w rezurekcyjny hymn i w hymn weselny,
a ręce moje, wypoczynku chcące,
obejmą miłość czule i pieściwe.
Bo się tu Bogiem *) świadczę na niebiosach
i męką ludów od początku świata,
świadczę się ziemią utrudzoną żniwem
i krową niosącą na zielonych włosach,
i męką Polski, z nim wstąpienie bojem,
i sierot jęknem, co w niebo kołata
jak władcy nakaz, i wszystką męczenną
krwią mordowanych za równości prawo,
bladych wygnanców smętkiem i tęsknotą,
wszechrewolucji okropną Gehenną,
szubienic chrupem, dolą więźniów łzawą,
że krwią i męką walczę tylko o to,
aby się stały na tej ziemi zjawą
słowa, co czułem wrót niebiańskich strzegąc
KOCHAJ BLIŹNIEGO!

Kraków 1911 — Łódź 1912.

*) Tu się przed wami wielkim Bogiem świadczę,
co mówiane dlonie me i władze,
Bogiem, co tajemnie istnienia przenika,
a razem serca wszelkich twórców ziemi,
ukrzyżowanym bogiem niewolnika,
i lasów bogiem z oczami żłolemi,
i bogiem piękna, i bogiem nędzarzy,
tym, co nad wodą z ajorami gwarzy,
tym, co w uśmiechu bywa oblubienic,
i tym, co patrzy z modrzych dziecka śrenia,
i tym, co płacze nad nieplodną niwą —
Bogiem, co wszędzie jest i twarz ma żywą.

Dyskusja o polityce zagranicznej w parlamentach Anglii i Francji.

W końcu ubiegłego tygodnia w angielskiej Izbie Gmin i w parlamencie francuskim wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie polityki zagranicznej obu państw.

W Izbie Gmin Asquith przy trzecim czytaniu przedłożenia budżetowego zebrał głos dla omówienia polityki zagranicznej i dla krytykowania pośrednio traktatu pokojowego. Mówiąc o kwestii wschodniej Asquith oświadczył, że rząd turecki nie powinien więcej państwa w Europie, natomiast sultan winien pozostać w Konstantynopolu, gdzie piastowałby godność kalifa i gdzie Entente miałaby możliwość kontroli nad nim. Dardanele winny

przebiec pod protektorat wielkich mocarstw, lub Ligi narodów (t. j. Anglii. Przyp. red.). Co do Mezopotamji, to Anglia, o ile zechce się tam utrzymać, będzie zmuszona wcześniej czy później posunąć się do morza Czarnego lub Kaspijskiego; obecny stan utrzymać się nie da. Co się tyczy Niemiec i Austrii to Asquith żąda pomocy dla tych krajów, aby mogły one odbudować przemysł i handel, gdyż tylko wówczas Europa środkowa będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań. Asquith domaga się odpowiedniego przekształcenia komisji reparyacyjnej i dołączenia dodatku do traktatu wersalskiego.

pnikłębny niejednego błędu, kraj zaś nie ponosiłby fatalnych skutków tych błędów, jak to nieraz zdarzyło się, kiedy głosu przedstawicieli naszych w Sejmie nie usłuchano, lub usłuchano, lecz po niewczasie, jak w sprawie sekwestru ziemiopłodów, zakończenia wojny, osłepiania koron i t. d.

Bo reakcyjniści nasi, jak zresztą i reakcyjniści wszystkich innych krajów, wierzą, że zdolają „cofnąć życia fale” i tylko, ulegając silniejszemu od nich duchowi czasu, powoli i stopniowo opuszczają szanice, które z uporem i zacietością, godną lepszej aprawy, do niedawna jeszcze bronili. Jeszcze oplerają się, jeszcze się ocłagają, jeszcze odziewają się od naszych hasł i może długo jeszcze będą uwiedliwych laurów liść z uporem stróż gło-
w, lecz ostateczne zwycięstwo po naszej będzie stronie, gdyż to, co stare, przeżyte, zmurzałe i spleśniałe musi w końcu ustąpić miejsca młodemu i zdrowemu.

Tak było, tak jest i tak po wielki wieków będzie!

Tak było przed 19 wiekami w Jeruzolimie.

Klasa rządząca byli faryzeusze. Zasklepieni w scholastyce, nie wnikałszy w treść zakonu, a przestrzegający tylko zewnętrznych form, pedant, dni całe trawili na suchej kazuistyce, argumentacji i dyskusji; nie widzący świata poza martwą literą prawa, — uważali najmniejsze odchylenie za nowatorstwo i heretystkę, za które grozi ukamienowanie.

Jaką była „większość” rządząca w Jeruzolimie, świadczył już sam zewnętrzny wygląd stolicy Judei. Trzy razy do roku, kiedy na uroczyste święta ścigały do Jeruzolimy tysiące pobożnych pielgrzymów ze wszystkich krajów państwa tureckiego, stolica zamieniała się w jedno wielkie hałaśliwe targowisko, czyniąc raczej wrażenie jarmarku, niż świętego grodu.

I oto pewnego razu w święto Paschy z

małą garstką pielgrzymów z Galilei, prostych ludzi z gminu, przeważnie wieśniaków i rzemieślników, pojawia się w Jeruzolimie skromny Nauczyciel, głoszący Nową Naukę, Naukę Równości i Braterstwa, Wszelkości i Wszelprzebaczenia.

O Proroku z Galilei krążyły już oddawna po Jeruzolimie głuche wieści. Opowiadano sobie o Nim, że żyje w ubóstwie i pokorze, skupia koło siebie maluczkich i ciemnotnych i że agituje przeciwko bogatym. Opowiadano o Nim, że zaprowadza jakieś nowe porządki i że raz, uniołszy się gniewem, rzucił się na handlarzy i szachrajów, żerujących w samej świątyni Pańskiej i przepędził ich za próg.

Zaczęto Mu się bardzo przyglądać i śledzić.

A koło Mistrza noc w noc na górze Oliwnej zbierała się gromadka biednych Galilejczyków, „ebjonitów”, pochłaniając każde słowo Nauczyciela.

„Błogosławieni ci, albowiem oni oddzielają ziemię” — pouczał Mistrz z Nazaret.

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie”.

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami bożymi nazwani będą”.

Wśród faryzeuszów zawrzało, jak w u-

lu.

— Odstępca, kacer, nowator, heretyk, rewolucjonista, wywrotowiec! Bolszewik! Na świecie muszą być bogaci i biedni, a on równość głosi! Na świecie muszą trwać wojny, a on pokój propaguje! Obala odwieczny ład na ziemi, burzy porządek! Ukrzyżować go!

I ukrzyżowano Go!

Lecz zmartwychwstał!

I od tej pory rok rocznie wraz z budzącą się do nowego życia przyrodą zmartwychwstał, napalniając wiarą i otuchą tych wszystkich, którzy w walce z faryzeuszami o tryumf nowych idei cierpią i giną.

Roman Boski.

Konferencja P.P.S. w Toruniu

Dnia 31 marca r. b. odbyła się w Toruniu pierwsza konferencja P. P. S. z obszaru Województwa Pomorskiego. Obecni byli delegaci organizacji P. P. S. z następujących miejscowości: Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Chelmża, Nowe, Starogard. Z powodu trudności komunikacyjnych nie były reprezentowane organizacje partyjne w Kartuzach, Kościerzynie i Tucholi.

W imieniu towarzyszy toruńskich powitał zgromadzonych tow. Sokolowski, proponując na przewodniczącego tow. Porankiewicz, a przedstawiciela Kom. Wyk. P. P. S. dla Województwa Pomorskiego i Pomorskiego.

Sprawozdanie Sekretariatu P. P. S. dla ziem Pomorskich złożył tow. Ludwik Śniady. Stan ruchu robotniczego w Polsce w chwili obecnej referował przedstawiciel C. K. W., tow. Sochański, który też przywitał zebranych w imieniu proletariatu całej Polski, zorganizowanego w P. P. S.

Sprawę wyborów do Sejmu i Rad Miejskich referował tow. Sokolowski. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Domański, Kiedrowski, Maszkowski, Nering i inni.

Ustalono listę kandydatów P. P. S. do Sejmu z obu okręgów wyborczych Województwa Pomorskiego i jednogłośnie uchwalono rezolucję następującą:

W sprawie stanu wyjątkowego:

„Konferencja partyjna Polskiej Socjalistycznej z obszaru Województwa Pomorskiego, odbyła w dn. 31 marca 1920 r., protestuje przeciwko utrzymaniu stanu wyjątkowego na Pomorzu, a zwłaszcza w czasie wyborczej agitacji i domaga się natychmiastowego zniesienia takowego. Konferencja protestuje także przeciwko polityce administracyjnej niektórych starostw, jak np. starosty pow. pow.”

Rokowania o umowę górniczą w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zamiast o 12 w południe, dopiero o 6-jej wieczorem zeszli się delegaci Związku R. P. G. w Min. Pracy. Imieniem delegacji tow. M. Bobrowski przedłożył opracowane ostatecznie przez robotników warunki i złożył następujące

OSWIADCZENIE

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej od samego początku rokowań z przedstawicielami Związku Robotników Przemysłu Górniczego okazywała się nie skłonna do zawarcia korzystnej dla robotników umowy, mającej już poprzednio podwyższone ceny za węgiel.

Obecnie Rada Zjazdu Przemysłowców, czyli jedna ze stron, od której wykonanie umowy zależy, usunęła się od rokowań, dotychczasowe zaś rokowania rządu nie dają odpowiedniej odpowiedzi, że

rząd ten zmusi przemysłowców do wykonania o-

wentualnej umowy.

Ta sama Rada Przemysłowców rokuje od początku z t. zw. Polskim Związkiem, który ani w Zagłębiu Dąbrowskim, ani Chrzanowskim, o które w danym wypadku chodzi, zgola nie nie reprezentuje.

Rząd prowadził rokowania ze Związkiem Robotników Przemysłu Górniczego — znanym jednak Z. R. P. G. dał odpowiedź na przedłożone mu ze strony Rządu warunki. Rząd podstępnie zaczął rokowania z tymże Polskim Związkiem, nie dochowując przytem zobowiązań wobec Z. R. P. G., a miało być, nie tylko nie cofając represji, ale stosując je w dalszym ciągu. Tem postępowaniem pokazuje rząd, że nie liczy się ze Związkiem Robotników Przemysłu Górniczego, który jest jedynym przedstawicielem robotników górniczych nie tylko w b.

Kongresowa, ale również w b. Galię i na Śląsku Cieszyńskim. Rząd nie prowadził tych rokowań poważnie, przeplatając je rokowaniami z organizacją, która w ciągu strajku w Zagłębiu Dąbrowskim i Chrzanowskim wykazała całą swą niemoc.

Tak prowadzone rokowania uważamy za nieprawidłowe, bo nie zmierzające do celu, jakim jest zawarcie umowy między dwiema klasowymi organizacjami, t. j. Związkiem Robotników Przemysłu Górniczego, reprezentującym robotników, a Radą Zjazdu Przemysłowców, względnie Rządem, gdy takowa organizacja usunęła się.

Wobec tego oświadczamy:

Żądamy natychmiastowego rozpoczęcia rokowań na podstawie przedłożonego przez nas memoriału, bez podstępnych przepłatania ich układami z jakiegokolwiek ugrupowaniem, aż do zawarcia obojętnej umowy Rady Zjazdu Przemysłowców, względnie Rządu ze Związkiem Robotników Przemysłu Górniczego.

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1920 r.

W dyskusji tow. Stańczyk i Lizak dowodili słuszności stawionych przez robotników żądań. Obecny był również tow. poseł Arciszewski. Delegaci Komitetów Kopalnianych tow. tow. Baranowski, Witkowski, Bejgelmacher, Podsiadło i Sadowski zgodnie określali stanowisko robotników.

Sprzecznosc w poglądach leży nie tylko w zasadniczych, ale przedewszystkiem ekono-

Kosztowne fantazje p. ministra Łopuszańskiego.

Minister oświecenia p. Łopuszański zaczął się, jak dotąd, na polu oświaty jednym pomysłem: wedle tego szczególnego ministra państwa demokratycznego dzieci proletariatu powinny otrzymywać surrogat nauki przeznaczony dla dzieci burżuazji. Pomysł godzien zaiste c. k. urzędnika monarchii austriackiej i jako c. k. galicyjski urzędnik na polu oświecenia nabrał p. Łopuszański manier, które stosował w Rzeczypospolitej Polskiej, jako szef sekcji szkolnictwa średniego. Te jego praktyki na tym stanowisku, zmierzające raczej do zaciemnienia niż oświecenia narodu, naraziły kraj na bardzo poważny wydatek. Raz dlatego, że trzeba będzie wielkich sum, aby zrównoważyć te szkody, jakie wyrządził osobliwy p. Łopuszański system oświatowy. A powtóre p. Łopuszański, który już jako szef sekcji całą działalność swą koncentrował na meblowaniu i zasypywaniu ministerium, szkół i społeczeństwa swymi okłótkami, ankietami i tym podobnymi koncepcjami, teraz, jako minister, tę stronę działalności podniósł do perfekcji.

Wszyscy są zasypani „bibulą” ministerium p. Łopuszańskiego, który w ten osobliwy sposób zmusza kraj do uprawiania sztuki czytania. Zaprawdę sposób to oryginalny, ale kraj za te doświadczenia drogą w niedługim czasie zapłaci.

A narazie skarb ponosi również wydatki dość znaczne, płynące wskazywać z innej pasji pana ministra. Oto pan minister ogromnie lubi rozmaitości, zmianę, do tego stopnia, że naprzykład przeprowadził w swoim ministerium doprowadził do wytnięcia apteki. Jeżeli Ministerium Oświecenia na polu oświaty nie wiele dotychczas zrobiło, to jedynie dlatego, że się praezecztała stale i konsekwentnie w Ministerium Komunikacji. Różne sekcje i wydziały tego ministerium co kilkanaście tygodni przeprowadzają się z ulicy na ulicę, bardzo często zamieniając się tylko lokalami.

Książki nadesłane.

Juliusz Jędrzejewicz. Józef Piłsudski. Ze słowem wstępem Andrzeja Struga. Wydanie brzoce. Warszawa 1920. Str. 68.

Naczelnemu Wodzowi Wielkopolskiej żołnierze. 19 marca 1920. Wyd. Uniw. żołnierskiego D. O. G. Poznań.

Czem Polska przyciągała do siebie. Nap. Wl. Weyher-Szymanowska. Wyd. Kom. obro-ny Śląska Nr. 3. Częstochowa 1919.

Jan Swarzeński. Armia i naród. Podstawy armii narodowej. Biblioteka „Rząd i wojsko” Nr. 2. Warszawa 1920.

Juliusz Grünwald. Rady fabryczne i związki zawodowe. Streszczył i przetłumaczył Fr. Dorski. Nakł. Lud. Tow. Wyd. Lwów 1920.

Warszawskie Toż, przeciwgruźlicze. Rok jedenasty. 1919. Warszawa, 1920.

Straż kolejowa w pierwszym roku kolejniarstwa polskiego. Warszawa 1919.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł z druku VII numer tygodnika „Iustrowanie „Światło”. Na niezwykle ciekawą i urozmaiconą treść tego wielkocennego numeru składają się utwory następujące: „Zmartwychwstanie życia” artykuł wstępny Z. Z., dalszy ciąg powieści „Wyspa wspomnień” A. Struga, „Rezurekcja”, nowela Z. Rychłowieckiego, Poezje: „Katarzyna”, Wacława Budzyńskiego i „Modlitwa” Andrzeja Chmudnego, „Na ile zwyczajów wielkanoc-

nych” Antoniego Langer. „Sztuka” Jana R. „Pokłosie polityczne” R. Kucharskiego, „Z teatrów”, „Notatki”. W dziale artystycznym podane są śliczne reprodukcje obrazów A. Pollajolo i Sandra Bolucelli. Całości dopełniają: nowozaprowadzony dział: „Świat w obrazkach” i „Humor i satyra”.

Wyszedł Nr. 3 „Głosu Kobiet” — dwutygodnika wydawanego przez P. P. S. Numer święteczny nader urozmaicony zawiera m. in. artykuły: „Zmartwychwstanie”, „Słowa o skarbach Ziemi”, „Dlaczego jest bieda na świecie”, „W palące sprawie”, „Chrześcijaństwo, a socjalizm”, wiersz Konopnickiej, odciśnięcie, korespondencje i t. d.

Księgarni, organ Związku polskich pracowników księgarskich. Wychodzi co kwartał. Warszawa, Nr. 3, r. II.

Trybuna 12 zeszyt święteczny opuścił prasę i zawiera treść następującą:

Metody rządzenia. — Co to jest Claré? Ode-
zwa Międzynarodowego Stowarzyszenia Inteligen-
cji. — Jasne Pani Literatura Polska a krew ludz-
ka (A. Chmurny). Rezygnacja wielkiego muzyka.
Pierwszy i ostatni (nowela J. Galsworthy). Świat
idei: Błędne ogniki spółdzielczości. Bogata kroni-
ka ruchu robotniczego (Imigracja polska w Amery-
ce, Związki zawodowe w Warszawie, Belgijka
kooperatywa, drożyzna życia i t. d.). Kronika poli-
tyczna. — Życie gospodarcze. — Kompromitujące
wymianie. Dokument chwili. Budżet ministerjal-
nych Głodowców. — Różności.

Aresztowani podczas strajku w Zagłębiu Dąbrowskim.

Molenda, Koperczak, Wleczorek, Krull-

kowski, Celnowski, Adamczyk (szyb „Wiktor”

w Miłowicach), Kmielek („Renard” na Siel-

cach), Petka Stanisław („Paryż” w Dąbrowie),

Przybylek, Bernas Nowak („Jowisz”, Woiko-

wice Komorne), Flak Aug. („Renard”, Siel-

ce), Furgalski, Swojak (Grodziec), Zawadzki

Jan („Paryż” w Dąbrowie G.).

Jeżeli chodzi o to, aby utrzymywać urzęd-

ników w stanie ruchu, a meble ministerjum w

stanie chronicznego niszczenia, to jest to sy-

stem wymyślnym. Urzędnicy nie wiele robią,

bo się ciągle wyprowadzają i wprowadzają, a

jeżeli się na chwilę ustalili, to znów nie ma-

ją niezbędnego meblowania, które z powodu

przeprowadzek, jest wечно w restauracji...

Bywały u nas za czasów ucisku rosyjskie-

go t. zw. „latające uniwersytety”, no ale te

coś robiły i zrobiły, tymczasem latające mi-

nisterjum p. Łopuszańskiego przyczynia skar-

bowi tylko wielkie koszty Tak n. p. zarządzone

w tygodniu przedświątecznym zdaje się 18-ty

z kolei translokacja różnych wydziałów pod-

ległych p. ministrowi Łopuszańskiemu, translo-

kacja również bezcelowa, jak kosztowna, nara-

ziła skarb państwa na „niewielką” sumkę, po-

dobno przeszło 90.000 (dziewięćdziesiąt) ty-

sięcy marek!

Ponieważ te przeprowadzki Ministerjum

Oświecenia są natężnieniem bezcelowe a nie-

zmierne kosztowne, bo pochłaniają rocznie

sumy milionowe, warto aby zainteresowała

się niemi bliżej Najwyższa Izba Kontroli Pań-

stwowej i zbadała, czy istotnie p. minister Ło-

puszański nie ma w dzisiejszych czasach, tak

ciężkich dla skarbu, pilniejszej potrzeby jak

opłacanie rachunków towarzystw przewo-
zowych, które obecnie skłono każą sobie płacić

za przeprowadzki.

Ile to za te bezpożyteczne wyrzucone pie-

niądze, zagarnięte przez towarzystwa prze-

wozowe za zgola bezcelowe przeprowadzki,

możnaby pożytecznych rzeczy zrobić i to wła-

śnie na polu oświaty!!

Choćby ufundować stypendia.

No, ale p. minister Łopuszański jest zwo-

lennikiem nauki dla wybranych i dla tego

Ministerium Oświecenia zamienia systematycz-

nie w latające ministerjum, aby widocznie ur-

zędnicy nie mogli się oddać pożytecznej pra-

cy, przynoszącej owoce na polu oświaty.

A. M.

Niech żyje Pierwszy Maj!

Chłaśnięcia.

Do paskarza, przy dzieleniu się z nim święconym jajkiem, czy przy „przelamaniu“ z nim macy.

...Są chwile, kiedy ludzka mowa, zbyt uboga, Nie jest zdolna wyrazić tego, co się czuje!... A więc, czy fundamencie „Ojczyzny i Boga“, Gdy znów mi przyszło z tobą święcić „Alleluję“, Nim, dzięki tobie, gładzą „kartkową“ się najem, Co mi musi w tym roku zastąpić „święcone“, Zwól, złodziejskie następnie, podłże, zatracone, Że się z tobą podzielię wielkanocnym jajem!...

...Wiem, że ty się domyślasz, czego ja ci życzę!... Póć pomiędzy nami, bracie, próżno słowa?... I, jeśli sprawiedliwość jest w świecie jakowa, To cię pewno nie miną „pomyślności“ bycze, O jakich ja dla ciebie wciąż uparcie marzę, Dla twej „małżonki“, bracie, i dla twoich dzieci, Powstał z grobu Polski zwycięski „Cezarze“, Którego gęba sadłem uśmiechniętym świec!...

Spojrzyj na wynędzniałą ludność Warszawy, Podłże odzianą, jeszcze podłżę odżywianą, A pojmiesz, że za wszystkie twoje „złote“

sprawy, Nigdy ci „błogosławić“, bracie, nie przestanę „Wdzięczni“, wczynie zgłodził i zziębnił rodacy, I zawsze „człd“ cię będą na serc swych ołtarzu!...

...Gdy się już z tobą jajkiem podzielił, paskarzu, Kończę: Niech ci „Bóg“ w dalszej błogosławi „pracy“!...

Wacław Wolski.

Komunistyczny Paragwaj

Jak wiadomo, Ojcowie Jezuiti stworzyli swego czasu w Paragwaju państwo komunistyczne, opierające się na przymusowej pracy Indian.

Obecnie, jak się zdaje, ustroj sowiecki przetwarza się z wolna w taki właśnie — komunistyczny Paragwaj.

Odebranie wszelkiej samodzielności Związkom zawodowym i kooperatywom, armie pracy z dyscypliną wojskową i z wysyłaniem za wykroczenia przeciwko tej dyscyplinie do obozów koncentracyjnych, zwierzchnicy fabryczni z dyktatorską władzą i t. p. objawy świadczą o znamiennej „ewolucji“ ustroju sowieckiego.

„Ewolucja“ taka jest nieuchronnym wynikiem trzech czynników: upaństwowienia wszystkiego naraz, na łeb na szyję, — sponiewierania zasad demokratycznych — i wreszcie — last not least, ostatnia, lecz nienajmniej ważna przyczyna — wojny.

Bolszewicy zaczęli od tego, że w wojsku zaprowadzili najpełniejszą wolność robotniczą, a kończą na tem, że robotnikom narzucają najtwardszy przymus wojskowy...

Komunikat w obronie

samoświadczego przedstawicielstwa.

W „Świecie“, polskim piśmie demokratycznym w Brazylii ukazał się z początku lutego protest, powzięty na Zjeździe „Związku Polskich Demokratów w Ponta Grossa, przeciwko uzurpowaniu stanowiska przedstawiciela Rzpltej Polskiej przez endeka p. K. Warchałowskiego.

W odpowiedzi na to, konsulat polski w Kurytybie ogłosił w „Polaku w Brazylii“ z dn. 12 lutego b. r. zawiadomienie treści następującej:

„Konsulat stwierdza, że Naczelnik Państwa i Rząd Rzeczypospolitej, jakoteż Sejm, odpowiednimi aktami natury prawno-państwowej — zalegalizowali postanowienia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, odnośnie do przedstawicielstwa Polski zagranicą, tak, że działalność wszystkich reprezentantów, upoważnionych przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu do występowania w imieniu Polski, należy uważać za sankcjonowaną, a tem samem legalną i prawną.

Dokument ten jest czemś niesłychanym. Przedewszystkiem — jest on od początku do końca łgarstwem. Ani Naczelnik Państwa, ani Rząd, ani Sejm nie zalegalizowali żadnych przedstawicielstw Komitetu Narodowego, legalnymi przedstawicielami Rzeczypospolitej są tylko ludzie, mianowani na przedstawienie Rządu przez Naczelnika Państwa. O mianowaniu zaś dr. Warchałowskiego posłem nie nikomu nie wiadomo.

Ale następnie, jest rzeczą wprost niesłychaną, żeby konsulat wystawił świadectwo „legalności“ — politycznemu przedstawicielowi Państwa. Konsulat nie ma prawa do takich rzeczy się wtrącać.

Cóż to za operetkowe stosunki!

Niechże Ministerjum Spraw Zagranicznych położy kres temu brazylijskiemu skandalowi.

P. Ehrenberg w trzecim już artykule złożył się na bolszewików za „skażoną“ notę i — nawet wyraża „wątpliwość“, czy Rząd wogóle powinien być na notę odpowiadać.

P. Ehrenberg pragnąłby z bolszewikami wojować już z tego powodu, że ośmielił się zaproponować Rewel jako miejsce rokowań!...

Jak widzimy, „cele wojny“ zbogacają się i urozmaicają coraz bardziej!

I p. Ehrenberg ma jeszcze do nas pretensję, że nie uznajemy takiego „celu wojny“ za „humanitarny i filantropijny“ w stosunku do Ojczyzny!...

Kronika polityczna.

W środę o godz. 5-ej po poł. w lokalu Związku Pol. Posłów Soc. posiedzenie komisji parlamentarnej Związku wraz z C. K. W. Sprawy bardzo ważne!

Min. Spraw Zagr. za niedopuszczeniem prasy.

Dowiadujemy się, że przeciwnikiem udziału przedstawicieli prasy polskiej w zbliżających się rokowaniach pokojowych jest jedynie Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ministerjum Spraw Wojskowych podobno nie ma nic przeciwko pobytowi przedstawicieli prasy w Borysowie, gdzie mają się rokowania odbywać. Przeciwnie jest temu Min. Spr. Zagr.

Podawanie do wiadomości publicznej jedynie „streszczeń“ (wciąż te streszczenia) protokółów z posiedzeń konferencji, jak to sobie projektuje Min. Spr. Zagr., przy jednoczesnej zupełnej izolacji delegatów od świata, nie można oczywiście nazwać jawnością.

W praktyce zaś niedopuszczenie prasy do rokowań tyczy się będzie tylko prasy polskiej.

I znów społeczeństwo polskie o sprawach najbardziej je obchodzących dowiadywać się będzie z prasy zagranicznej.

Piltz.

Na szczęście osławiony p. Piltz nie wraca już do Pragi. Rząd polski ma mu powierzyć jakąś inną „misję“, zamiast wrzucić go do składu rupieci.

Legion reakcjonistów.

Dowiadujemy się, że we Lwowie zbiegli oficerowie denikinowscy, organizują z niedobitków różnych reakcyjnych wojskowych formacji rosyjskich nowe oddziały kontrrewolucyjne.

Miejscowe władze wojskowe patrzą na to przez palce, a nawet podchodzą pomagając organizatorom tego nowego legionu reakcjonistów.

Jak komenda polska w Kamieńcu zdobywa sympatie ukraińskie.

Rozkazem z dn. 25-go lutego r. b. miejscowa komenda polska w Kamieńcu Podolskim wydalila z uniwersytetu ukraińskiego wszystkich ukraińców, pochodzących z Galicji.

Z tego powodu studenci galicyjscy wydali protest.

Zdumiewające zaiste jest postępowanie wojskowych władz polskich, które na jedynym bodaj uniwersytecie ukraińskim segregują ukraińców podług „strefy osiadłości“.

Weterynarz został dyplomatem.

Naczelnik Państwa podpisał nominację dr. Stefana Dąbrowskiego na podsekretarza stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

(P. A. T.). Na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 1920 roku Rada Ministrów uchwaliła przeprowadzić stopniową likwidację Państwowego Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców, uchodźców i robotników, natomiast dla kierowania sprawami dotyczącymi emigracji, re-emigracji i opieki nad wychodźcami utworzyć przy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej Urząd Emigracyjny; przyjęła wnioski Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie uregulowania ruchu tranzytowego i sąsiedzkiego

między Polską i Niemcami oraz w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarodowego Urzędu Higieny Publicznej, zatwierdziła projekty ustawy w przedmiocie tymczasowej taksy dla pisarzy hipotecznych oraz w przedmiocie dodatków do należności przewidzianych przez obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej ustawę stempłową niemiecką, wreszcie zaś poleciła Prezydium Rady Ministrów opracowanie projektu ustawy o nadawaniu orderów zasłużonym dla sprawy polskiej cudzoziemcom.

Język „polski“ na Pomorzu.

Za „Dziennikiem Gdańskim“ podajemy tekst obwieszczenia wydanego na Pomorzu. Jest to jeden z dokumentów niesłychanego gwałtu, dokonywanego na naszym języku przez miejscowych urzędników.

Obwieszczenie.

I. Kupey pow. świeckiego są obowiązani wszelkie towary w oknach i t. d. wystawione zaopatrzyć kartkami cen, na których przy towarach sprzedanych sztukami cena za sztukę wyjaśniona, przy towarach podług liczby lub wagi, cena uwzględniona według miejscowej jednostki.

II. Kupcom i t. p. pow. świeckiego nakazano jest w składach, lokalach i t. p. towary wszelkiego rodzaju sprzedawać osobom zewnątrz pow. świeckiego.

Kupey i t. p. winni się zaopatrzyć pewnością należności powiatowej kupujących przedłożeniem chlebowych kart, wykazów powiatowych lub takich od sołtysów, czy też od wójtów.

Osoby wojskowe winni się legitymować miejscowym wykazem wojskowym, lub takimże od właściwej komendatury.

Przekroczenia tego rozkazu będą nadsładowane karą, konfiskatą towarów a również i zamknięciem dotyczącego składu lub lokalu.

III. Niniejsze rozporządzenie wpadać z dniem obwieszczenia w siłę.

Świecie, dnia 15 marca 1920.

Kom. Starosta.

Jak rząd walczy z drożyzną?

Pod tym tytułem umieszcza wczorajowy „Przegląd Włecz.“ wywiad z przewodniczącym Komisji międzyministerialnej do badania zmiany cen, Przytoczywszy szereg postulatów, wysuwanych przez Komisję a służących za punkt wyjścia w badaniach drożyzny, sprawozdawca streszcza zasadnicze zamierzenia Rządu w dziedzinie gospodarczej, mające przeciwdziałać zwyczajnie cen:

Komitet Ekonomiczny ministrów pracuje nad tą sprawą od dłuższego czasu i jako jeden ze środków najwłaściwszych uważa wyznaczanie na produkty cen korzystnych dla producenta oraz system premii, zagospodarowanie odłogów, koncesje na budowę fabryk, którym sbył gwarantuje Państwo.

Rzecz oczywista, że zwiększenie wydajności pracy wpłynie w stopniu najbardziej decydującym na zwiększenie produkcji.

Ale o czem przewodniczący Komisji nie

Rafael Santi.

(w czterechsetną rocznicę śmierci).

Rafael Santi, jeden z tych malarzy, których imię pierwsze przychodzi nam na myśl, gdy mowa o malarstwie, urodził się w r. 1483, w Urbinie, w północnych Włoszech. We wczesnym wieku wstępuje do pracowni malarzkiej Perugina, twórcy rozanielonych główek kobiecych, i przejmując się jego sposobem malowania do tego stopnia, że nie rozróżniał dzieł nauczyciela i ucznia. Jako dwudziestolatni młodzieniec przybywa Rafael do Florencji, gdzie kwitnie podówczas życie umysłowe i gdzie współzawodniczą ze sobą, na polu plastyki, dwaj pierwsi artyści epoki, Leonardo da Vinci i Michał Anioł. Tutaj uczy się on, gdzie tylko może: przerysowuje arcydzieła twórców dawniejszych po kaplicach kościołów i wżywa się w zadania ówczesnej sztuki florenckiej, przyswajając sobie jej znajomość ciała ludzkiego, jej koloryt, jej silne poczucie rzeczywistości. Już nie w duchu Perugina, lecz w duchu szkoły florenckiej tworzy tutaj pierwsze obrazy, którym zawdzięcza swoją sławę. W r. 1508 papież Juliusz II, wielki miłośnik sztuki, powołuje go do Rzymu i poleca mu ozdobienie jednej z sal Watykanu (palacu papieskiego). Rafael wywiązuje się z tego zadania tak dobrze, że papież zasypuje go coraz to nowymi łeczeniami. Ilość i różnorodność prac jego w tym okresie budzi podziw, nawet jeśli się zważy, że ich wykończenie częstokroć pozostawiał uczniom. Ozdabia on w tym czasie jedną salę

Watykanu po drugiej, wykonywa długi szereg portretów, Madonn, obrazów ołtarzowych, rysuje mnóstwo projektów do malowideł ołtarzowych i gobelinów, nadto zaś czuwa jeszcze nad budową wznoszonego podówczas kościoła św. Piotra i prowadzi roboty nad wykopaliskami rzymskimi. Otoczony świetnym poczetem uczniów, powszechnie lubiany za porywającą serdeczność swego obejścia, cieszący się jaknajwiększym uznaniem jako artysta, umiera 6 kwietnia 1520 r., w kilka dni po swoich trzydziestych siódmych urodzinach.

Swą szeroką popularność zawdzięcza Rafael przedewszystkiem swoim Madonnom. Wielekroć przedstawia on Matkę Boską z dziećmi Jezus w coraz to nowym położeniu i otoczeniu: w całej postawie lub do połowy, w towarzystwie świętych lub bez nich, w mieszkaniu, lub pośród zieleni łąk, z jabłkiem płaszywą lub książką. Widać też z licznych rysunków przygotowawczych, że go to tworzenie z Matki Boskiej, dzieciątka i figur pozostałych coraz to lepiej zbudowanych grup szczególnie zajmowało. Wbrew utartemu mniemaniu, w Madonnach tych nie ma nic nadprzyrodzonego. Nie mają one w sobie nawet tej żarliwości religijnej lub mistycznej tęsknoty, jaka cechuje Madonny niektórych malarzy wieku piętnastego. Są to raczej szczęśliwe matki, tulące w ramionach swoich dzieciaków, panie dostojne i wytworne, kobiety, pełne słodyczy i czaru, lecz na zupełnej — świeckiej.

Jeśli Madonny Rafaela były tylko oryginalną odmianą rodzaju malarzkiego, uprawianego na długo przed nim, to malowidła solenne

w Watykanie stanowiły zupełnie nowe objawienie w dziedzinie plastyki. Jedne z nich wyobrażają sceny biblijne („Wypędzenie Hłjodora ze Świątyni“) lub historyczne („Spotkanie papieża Leona I z Atylią“); innym o tematach mniej określonych, potomność nadała nazwy „Dysputy“ (albo „Tryumfu Kościoła“), „Szkoły Ateńskiej“, „Parnasu“. Nazwy tych malowideł są zresztą rzeczy obojętne; malowidła są zrozumiałe i bez nich. Przedstawiają one zgromadzenia osób połączonych ze sobą wspólnością powołania: teologów, filozofów, uczonych, poetów, przechadzających się, lub spoczywających, stojących lub siedzących. — Piękność tych malowideł polega na powiązaniu wielkiej ilości figur w jedną spójną całość, na łączeniu tych figur, w obrębie pewnej całości, w większe i mniejsze zespoły, na rozmaitości i wdzięku postawy lub ruchu każdej z nich. Nikt przed Rafaelem nie umiał łączyć na jednym obrazie tylu postaci w sposób tak doskonały. Natomiast w szczegółach zawdzięcza on niejednym motywom ruchu lub postawy malarzom wcześniejszym, lub też posągom i płaskorzeźbom starożytnym.

Na uwagę zasługują także portrety Rafaela z epoki rzymskiej, operujące wielkimi płaszczyznami barwnymi, proste w układzie, powściągliwe w geście, pełne życia i charakteru. Maluje w tym czasie Rafael obu swoich panów: żelaznego Juliusza II i następcę jego na tronie papieskim, zniewieślałego Leona X, i przyjaciela swego Baltazara Castiglione (autora przetworzonej później przez Górnickiego książki o „Dworzaninie“). Malu-

je szereg osobistości mniej znanych: artystów, uczonych, kardynałów. Wśród tej grupy ostatniej, płazsca głowa kardynała Trywuljoja (w Madrycie), o oczach mądrych, o wbrząających nozdrzach i finezyjnych, alekka zacianętych ustach, o wyrazie, co się wydaje raz skupionym, to znów figlarnym lub zgoła szyderczym, jest portretem czarownym, umiejącym przedziwnie niepokoić i intrygować widza.

Przez długi czas Rafael uchodził za największego malarza, jakiego wydała ludzkość. Nazywano go „boskim Rafaelem“. W w. XIX nastąpiła pod tym względem reakcja. Jak dawniej, wynoszono go pod niebiosa, tak teraz znów stało się modą pomniejszanie go bez miary. Zarzucono mu brak uduchowienia, chłodną poprawność, chłiwłość, nadmierne zapożyczenie się u innych. W każdym z tych zarzutów tkwi pewna doza słuszności. Jednak, mimo wszystko, pozostaje Rafael malarzem bardzo wielkim. Niema ani delikatności Leonarda, ani potęgi Michała Anioła, ani subtelności przeduchowania malarzy wieku piętnastego. Ale za to jest on mistrzem linii okrągłej i powabnej, malarzem ruchów pięknych i szlachetnych, poetą wdzięku, słodczy, łagodnego czaru, piewca szczęścia macierzyńskiego, kompozytorem, umiejącym w sposób bogaty i urozmaicony grupować na obrazie wielkie liczby postaci, ilustratorem doniosłych scen historycznych, wybornym portrecistą.

M. W.

Powiedział, to o tem, że Komisja Międzynarodowa domaga się wysokich cen dla fabrykantów i rolników, jednocześnie domaga się ustawy, zabraniającej strajków!! Niedosć tego; część uczestników owej Komisji, mającej zarządzić drożyznę domaga się — wolnego handlu.

Wystarczy to, aby przekonać się, że owa Komisja myśli raczej o powiększeniu zysków kapitalistycznych, aniżeli o walce z drożyzną.

O rekwiizycje mieszkań

"Gazeta Warszawska" w art. p. t. "Nie do zalesienia" słusznie oburza się z powodu zarekwirowania lokalu Związku Rewizyjnego spółek kredytowych przez Państwowy Urząd Węglowy.

Istotnie, jest to fakt skandaliczny, chociaż samowolny, że "Gaz. Warsz." nigdy nie wyrażała oburzenia z powodu innych tego rodzaju a bardzo licznych faktów, ponieważ nie chodziło o instytucje bliskie endeckom.

Teraz i ich zabolalo...

A dalej zapytamy, kóż ponosi winę, że ustawa o rekwiizycji mieszkań przeszła w takiej formie, że ułatwia władzom wszelkie nadużycia?

Związek ludowo-narodowy głosował w Sejmie przeciwko wszelkim zmianom w ustawie proponowanej przez posła tow. Perla, a mającym na celu obronę lokatorów...

Tu l'as voulu, Georges Dandin! (Sam tego chciałeś, mój panie!).

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 2 kwietnia 1920 r.

Na południe od Polocka w obszarze Lepia i jeziora Woron energiczne uderzyli patroli wywiadowczych.

Na odcinku poleskim bolszewicy prowadzili usilne ataki na nasze pozycje pod wsią Szapejki, wzdłuż toru kolejowego na Nachów i w rejonie Jurjewicz. Wszystkie ataki zostały z krwawymi dla nieprzyjaciela stratami odparta. Nasz pociąg pancerny całym ogniem artylerji uszkodził poważnie pociąg pancerny bolszewicki pod wsią Nachów.

Zacięte walki w rejonie Staweczne trwają.

I. Zastępca Szefa Sztabu Generalnego: (—) Kuligowski, pułk. Szef. Gen.

Kim jest Pronobis, agitator niemiecki na Górnym Śląsku?
(Tel. wł.).

Katowice, 1 kwietnia.

"Gazeta Robotnicza" podaje następującą biografię Pronobisa, agenta niemieckiego:

Już od 18 roku sławny kierownik "Związku Rodowitych Górnoślązaków" odwiedzał stale dom karzy (Zuchthaus). Kary jego do r. 1918 są następujące:

Pan Pronobis karany był za kradzież dwa razy. Pierwszy raz otrzymał jeden miesiąc więzienia, drugi raz dwa lata domu karnego z pozbawieniem praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny. Za oszustwo był również karany dwa razy. Pierwszy raz za sfalszowanie dokumentu na jeden rok i 9 miesięcy domu karnego oraz 8 lata utraty praw obywatelskich,

drugi raz trzy miesiące domu karnego. Za namowę do krzywoprzysięstwa otrzymał p. P. 3 lata domu karnego oraz trzy lata utraty praw obywatelskich. Za pobicie sąd skazał go na 2 lata więzienia (oskarżenie brzmiało za usiłowanie morderstwa). Drugi raz za groźenie dostał p. P. dwa miesiące więzienia. Trzeci raz za groźenie tygodni więzienia. Za sprzeniewierzenie zasądzono p. P. na jeden tydzień więzienia.

Zliczając wszystkie powyższe kary p. Pronobisa, kierownika "Związku Rodowitych Górnoślązaków", nałożone mu tylko przez sądy niemieckie, stwierdzamy, że w przeciągu 21 lat otrzymał p. P. 6 lat domu karnego, utraty praw obywatelskich i 2 1/2 roku więzienia.

Komentarze zbędne. Niechaj czytelnik sam osądzi, czy człowiek taki w przyszłości może grać jakąkolwiek rolę w życiu publicznym i czy może drugich oskarżać?

Jak Niemcy agitują na Górnym Śląsku.

Katowice, 1 kwietnia.

"Gazeta Robotnicza" podaje:

Donoszą nam z różnych miejscowości, że krążą tutaj w obwodzie naszym agenci niemieccy i próbują mniej uświadomionych obywateli balamucić nowymi obietnicami. Agenci ci krążą po domach i namawiają lud, aby się wstrzymał od głosowania przy plebiscycie, a za to otrzymał każdy, kto nie będzie głosował po 1,500 marek, z pewnego "Bundu" i Jaki "bund", to jest, to nam wiadomo.

Dalej twierdzą ci agitatorzy, że głosować będzie miejscowość za miejscowością i w miarę tego będzie posuwana granica, a ludność tej miejscowości, która przegłosuje za Polską, straci połączenie ze swymi krewnymi i t. d.

Gwałty pruskie na Warmji i Mazurach

Kwidzyn, 2 kwietnia.

(P. A. T.). W szpitalu miejskim w Olsztynie zmarł w 80-ym roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach Gottlieb Linka, pierwsza ofiara terroryzmu niemieckiego na terenie plebiscytowym Mazurskim. Obróńca ten sprawy polskiej na Mazurach, sam Mazur, b. delegat mazurskiej partji ludowej do Paryża, był jak pobity drzew bojówką niemiecką w pogromie styczniowym, mającym na celu rozbić zebrań Rad Lud. w dniu 21 stycznia, że odesłany do szpitala życie zakończył. Sprawa o zadanie ran była przez prokuratora odrzucona, jako podpadająca pod paragrafy amnestji dla spraw politycznych (Amnestie Gesetz 23 Januar 1920). Prokurator niemiecki zastosował w tym wypadku paragrafy o przestępstwach politycznych do sprawy czysto kryminalnej. W tymże szpitalu leży od trzech tygodni niejaki Roeska-Korytowski, pobity i porażony (ma więcej niż dwadzieścia ran na głowie i na ciele, zadanych topem i narzędziami) przez bojówkę terrorystyczną niemiecką w Margrabowie, jedynie za to, że wyjawiał o twierdzenie swe przekonania polityczne.

Kwidzyn, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Bojówkę niemiecką rozpięły dnia 29 u. m. na ulicach Olsztyna plakaty, wzywające ludność niemiecką do bicia "agentów" polskiej sprawy na Warmji i Mazurach. Plakaty te nieopatrzono rzecz prosta żadnym podpisem, są wezwaniem otwartem do stosowania terroru względem Polaków.

Kwidzyn, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Ziemia Warmińska obchodziła w Gietrzwałdzie 80-ciolecie poety ludowego i działacza kierunku odnawienia spółrodaków, p. Andrzeja Samulowskiego. Już przed 60 laty, dzięki jego inicjatywie, zjawili się we wsiach ziemi Warmińskiej pierwsze polskie

gazety, kalendarze i biblioteczki. W Gietrzwałdzie p. S. założył księgarnię polską, czynną po dziś dzień.

Kwidzyn, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Komisja koalicyjna dla Prus i Warmji zawiesza w urzędowaniu żandarma pruskiego Lankeza z Gilaw na Warmji za rozwiązywanie i utrudnianie prac towarzyszy ludowych polskich. Decyzja ta komisji koalicyjnej spotkała się z powszechnym uznaniem ludności polskiej.

Strajk generalny w Danii.

Wiedeń, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjotel.). Z Kopenhagi donoszą: Strajk generalny, wprowadzony dziś zostaje w życie. Między przedstawicielami stronnictw politycznych i Związków robotniczych toczą się obecnie układy. Pokojowe załatwienie konfliktu zdaje się nie być wykluczone.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespond. donosi z Kopenhagi: "Politiken" podaje, że rząd zarządził powołania nowych oddziałów wojskowych. Wojska stacjonowane w Kopenhadze otrzymały ostre naboje. Zecerzy pism prawniczych porzucili dzisiaj rano pracę. Od jutra rana będą się pojawiały tylko pisma radykalne i socjalistyczne.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespond. donosi z Kopenhagi pod datą 1 b. m.: Piekarze wstrzymali dzisiaj pracę. Robotnicy portowi, marynarze i maszyniści postanowili jeszcze dzisiaj zaprzęść pracę. Skutkiem tego musiano zawiesić regularne połączenie okrętów. Również i kolejarze postanowili rozpocząć strajk ogólny. W następstwie tego porzucono w kołach mieszczanskich przygotowania, ażeby zorganizować służbę ochotniczą.

Rapp jest w Gdańsku.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). "Telegraphen Compagnie" donosi: Według listu, który nadszedł do Berlina, Rapp znajduje się w Gdańsku.

Francja przeciw interwencji niemieckiej.

Lyon, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Informacje, zebrane przez rząd francuski, stwierdzają, iż sytuacja w zagłębiu rzeki Ruhr nie wymaga bynajmniej użycia takich sił wojskowych, jakie rząd niemiecki zamierza tam posłać. Spokój w zagłębiu stopniowo powraca, walki ustaly prawie na całej przestrzeni, rokowania doprowadzily podobno do przyjęcia przez partje robotnicze ultimatum rządu berlińskiego. Interwencja siły zbrojnej mogłaby dać tylko wyniki ujemne. Liczebność policyj niemieckiej, określona w układzie z dnia 8-go sierpnia 1919 r., wydaje się być zupełnie wystarczającą do utrzymania porządku. Oddziały policyjne składają się w pasie neutralnym z 20 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawalerji, oraz 12 baterji, co jest siłą znaczną, która nadto może być skoncentrowana w rejonie, objętym przez nią. W każdym razie układ ten posiada moc jedynie w ciągu 3-ich miesięcy od dnia wprowadzenia w życie traktatu pokojowego, co znaczy, iż termin jego upływa w dniu 10-ym kwietnia. W dniu tym oddziały, któreby wkroczyły do zagłębia rzeki Ruhr, musiałby być wycofane.

Lyon, 2 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Millerand przesłał niemieckiemu charge d'affaires pismo z o-

świadczeniem, że interwencja wojskowa Niemiec w zagłębiu Rubry jest niepotrzebna, a byłaby niebezpieczna, i że obecnie stosunki nie pozwalają na zadośćuczynienie domagania się Niemców interwencji, która sprzeciwia się postanowieniom traktatu wersalskiego. Spełnienie tego żądania byłoby usprawiedliwione tylko nieuniknioną koniecznością.

Położenie w Niemczech.

Wiedeń, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjotel.). Berliński "Vorwärts" donosi z Essen, że największe niebezpieczeństwo leży w zupełnym braku środków żywności. Szerokie koła robotnicze są zdania, że panowanie dzikich hord musi być zakończona. Wielkie nadzieje pokładane są w odbywających się obecnie w Monastyrze (Münster) rokowaniach. Kopalnie zostały przez uzbrojone hordy unieruchomione, również środki komunikacyjne.

Wiedeń, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjotel.). Berlińska komisja Związków zawodowych przyjęła rezolucję, w której domaga się pokojowego załatwienia sporów w zagłębiu Rubry i wstrzymania wmarzsu wojsk.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wedle doniesień z Berlina podaje "Vorwärts" z Hamburga, iż straż robotnicza dyrekcji kolejowej Hamburg-Altona oświadczyła, że nie dopuści tak długo do transportu brygady Ehrhardta z Döberitz, dopóki wojska te nie będą rozbrojone.

Berlin, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Biuro Wolffa. Komenda Reichwehry Nr. 1 donosi, na podstawie decyzji sądu wojskowego zniesiono areszt nad księciem Joachimem Albrechtem Pruskim. Naczelny komendant zarządził następnie wydalenie księcia Joachima Albrechta z Berlina.

Essen, 1 kwietnia.

(P. A. T.). Biuro Wolffa. Rada Centralna donosi o rokowaniach ugodowych w Monastyrze co następuje: Pełne zgromadzenie rad wykonawczych dla zagłębia przemysłowego w Nadrenji i Westfalji postanawia uznanie i natychmiastowe przeprowadzenie układu w Bielefeld z 24 marca i układu zawartego dnia 31 marca w Monastyrze. Przywódcy armji czwonej oświadczają, że się poddadzą tej uchwale i będą się starali natychmiast ją przeprowadzić. "Westfälischer Courier" donosi: Na podstawie rokowań między komisarzem rządowym Seweringem a przedstawicielami zagłębia Rubry przedłożono zawieszenie broni, względnie termin do wydania broni, do dnia 8 kwietnia. Dzienniki dowiadują się o wiarogodnych źródłach, że władze wojskowe będą miały pełną swobodę operacji wojskowych wszędzie tam, gdzie się będą odbywały pogradowania i napady.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z "Berliner Tageblattem" o Berlina, że niewyjaśniona sytuacja w zagłębiu Rubry wyraża się w rozbieżności poglądów rządu Rzeszy i rządu pruskiego. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że swarty ruch w zagłębiu Rubry już się rozbił, że tylko poszczególne bandy, przeciwko którym nawet robotnicy występują, grasują w różnych okolicach. Rząd Rzeszy jest przekonany, że na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego komisarzowi rządowemu Seweringowi, należy oczekiwać w krótkim czasie pokojowego załatwienia sprawy. W przeciwnym razie do tego stoja poglądy pruskiego rządu. Według niego sytuacja w zagłębiu Rubry jest bardzo poważna.

Z Opery.

"AIDA". Wzmownienie.

Z pośród "wzmownień", które dał nam p. Mlynarski w tym sezonie, przedstawienie "Aidy" należy do najgorzej. Tyle daloby się powiedzieć w dwóch słowach o "wzmownieniu" ostatnim.

Dlaczego dyrekcja nie może zdobyć się narodzić na autentyczną nowość?... Czyż to naprawdę u nas rzecz niemożliwa? To pytanie, które z reguły wpada z trzaskiem w tok rozważań o jakimkolwiek aktualnym przedstawieniu. Pytanie niestety, retoryczne.

Otóż "Aida" — mniej więcej się udało. Naturalnie nie reżyserji, bo ta potrafi zdobyć się coś wyżej na oświechtany szablom. O reżyserji trzeba by w kilka, zawez, powtarzać to samo. Udała się — dzięki wykonawcom.

Z pośród nich na pierwszym miejscu trzeba wymienić p. Gotkowską i p. Gruszczyńskiego.

Gotkowska należy niewątpliwie do nielicznego grona tych artystów, z którymi można doskonale przystąpić do każdego, nawet najtrudniejszego zadania. Jej Amneris — to nie tekturowa lalka, ale żywa z krwi i kości kobieta; inna, gdy jako królowa, przemawia ze stopni tronu; inna, gdy miota nią zadość, gdy kocha, gdy w męce wsłuchuje się w kamienne słowa wyroku, spadające na człowieka ukochanego, lub wreszcie, gdy złamana niebezpiecznym, zmica przełknięciem na kapłanów-sędziów. Podziwiałem zwłaszcza scenę przed kratami więzienia. Tutaj doskonała artystka umiała poprawić to, co kiepskiego stworzył librecista. Młeki duszy,

tragedja, odgrywająca się na wewnątrz, a nie przedstawiająca się w żadnej specjalnej akcji, nie nadaje się na scenę. Tymczasem autor każe tutaj Amneris przez dłuższy czas wsłuchiwać się w egi nad Radamesem i kładzie jej w usta monolog śpiewany, a raczej kilkakrotnie powtarzające się te same słowa ("on jest niewinny!"). Jest to jeszcze reszka starych sposobów, nie trzejących się o scenę sceniczną, a obliczonych na efekt śpiewacki. Trzeba prawdziwego talentu aktorskiego, aby z tej sceny wyjąć obronną ręką, umieć uniknąć szablona i sztuczności. P. Gotkowskiej udało się to w zupełności.

Podobnie Gruszczyński: raz jeszcze pokazał, że jest człowiekiem nie tylko sztuką, ale specjalnie sceny. Świętym był jego Radames, gdy z gestem, pełnym godności, ani na moment nie popadając w nieświeżość lub przesadę, odrzucił ofiarowywane mu ocalenie, skoro żył więcej, nie mógł i nie chciał. Głosowo — oboje artyści niezupełnie byli dysponowani. Nie przeszkodziło im to jednak dać kreacje doskonałe.

Nie można tego samego powiedzieć o p. Ruszkowskiej. I jej głos tym razem nieco nie dopisywał. Nie to jednak najważniejsze. Rola Aidy, kobiety o żywiołowym — etjopskim przebiegu — temperamentem sprzecza się z naturą p. Ruszkowskiej; podobnie zresztą, jak i Brunhilda z Walkirji. Najlepiej nawet, o najsilniejszym dramatycznym akcentem śpiew nie zastąpi odpowiedniej gry. Przeniesienie akcji z ruchów na głos nie zaradzi brakowi nerwu scenicznego. W tej samej roli artystka

*) Mówię o przedstawieniu poniedziałkowym.

wiedeńska Jewitta, odgręszona przez Amosara na kilka kroków (w scenie pomiędzy ojcem a córką), czując się, spłazniała się natychmiast z powrotem u stóp ojca. Taki pomysł graniczy takimi p. Ruszkowskiej — przekreśla.

Rolę Amosara odtworzył p. Froszel dobrze, choć nie na poziomie Amneris.

Dokonałym śpiewakiem jest p. Michałowski. Dla niego tej roli i dziełnej siły nie wystarczyło się częściej i do poważniejszych ról?

P. Ostrowski posiada, jak wiadomo, bardzo piękny bas, mniej piękną składe, a talent jego sceniczny stoi mniej więcej na wysokości talentu p. Ruszkowskiej. Pomiędzy arcykapłanem świątyni Fiha a Don Bazilio w "Cyruliku", Hundlingiem z "Walkirji", lub którąkolwiek inną kreacją p. Ostrowskiego, właściwie żadnej widocznej różnicy nie ma, zmienia się tylko kostium. Zawsze to zresztą ten sam poczytywalny obrys, o niezbyt dynamicznych ruchach, przewracający niesamowicie galkami czarnych oczu.

Chóry — odrywają w "Aidzie", na szczęście, niewielką rolę. Błot, jak balet warszawski, był w swoim żywiole. Jak w innych tego rodzaju operach — i tutaj tańce są dodatkiem, przyczepionym mniej lub więcej sztucznie do dramatu dla efektu dekoracyjnego i zmysłowego. To zadanie balet warszawski spełnia z reguły bez zarzutu.

Orkiestrę prowadził p. Mlynarski. Bacznie naoglądał okiem obejmując i scenę i orkiestrę, p. Mlynarski jednak niekiedy całe ustępy traktuje z zupełną obojętnością — w stosunku do orkiestry — i zadowalnia się wybijaniem pałeczka taktu. Resztę odrabia sobie orkiestra, jak jej się podoba. Oierpią na tem, naturalnie, wszystkie subtelniejsze szczegóły ekspresji.

Parę słów o dekoracjach.

Były one naogół udane i ogólnie się podobały. Krajobraz nad Nilem zdobył sobie nawet oklaski. Że nie wyrażamy poza przeciętność i szablom, o to nie należy mieć pretensji, bo Verdi żądał więcej nie wymaga.

Tu przypomina się jednak "Walkirja" i naszemu się pytanie: dlaczego opera tak mało korzysta z faktu, że istnieje w Warszawie dekorator — genialny artysta-dekorator: p. Drabik? Znaczący efekt dramatu wagnerowskiego polega na scenografii, na obrazie, na zdolności wekstrzenienia, odtworzenia całej poezji dziełowej natury; takiej rzeczy mógł dokonać tylko Drabik, jak tego dowodzą nieśmiałe kompozycje z "Nieboskiej komedji". Dlaczego do współpracy nie podjął go Drabik? Czyżby teatr miejski, stale wyprzedany, subwencjonowany, nie mógł sobie pozwolić na to, na co zdobywa się pełen inicjatywy prywatny przedsiębiorca p. Szyman?

Opera, "teatr" przede wszystkim, zgodzić się musi na to, że się ją porównuje z innymi, pierwszymi scenami Polski, że się jej stawia wymagania i żąda, aby poziom jej przedstawień nie był niższy. Czem bowiem usprawiedliwi swoją nieszczęść?

Jest rzeczą nie do zrozumienia: w tych poszczególnych przedstawieniach artystycznych tonie taka masa pracy, tyle pieniędzy, a prawie wszystkie (ty powym przykładem "Walkirja") tak żałośnie się chybione. Nie dorosła do zadania reżyserja. P. Krawalski jest dobry może dla którejś sceny a prowincji, ale dla pierwszych opery polskiej — to trochę mało.

J. R. B.

Bacność Kooperatywy Robotnicze Litwy i Białorusi!

Na dzień 16 kwietnia r. b. zwołuje się w Warszawie Zjazd Koop. Rob. Litwy i Białorusi z następującym porządkiem dziennym:
1) Utworzenie Związku Koop. Rob. Litwy i Białorusi. 2) Stosunek do Centr. Instytucji Koop. Rob. w Polsce. 3) Przedstawicielstwo w Warszawie i inne sprawy organiz. 4) Wolne wnioski.
Kooperatywy Rob. Litwy i Białorusi proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli zaopatrzonych w mandaty, po 1 delegacie Koop. do 2000 członków i 2 — Koop. powyżej 2000 członków. Zgłaszać się do Sekretariatu Pr. „Jedność” w Warszawie, Długa 50.
Informacji, prócz wymienionego Sekretariatu udzielają: Koop. Rob. w Grodnie (Dom Magistratu) i Zw. Zjedn. Koop. Mińska (Katedr. 2).

Komisja Organizacyjna.

Jeżeli nie nastąpią energiczne kroki przeciwko uzbrojeniu radykałom, mogłaby nastąpić katastrofa. Rząd pruski jest zdania, że tylko przy pomocy wojska będzie można stłumić bunt, wymuszenie, obrabowywanie depozytów bankowych i filij banku państwa, jako też brutalne postępowanie zbrojnych band na wsł. Wdawanie się w dalsze rokowania mogłoby być uważane za słabość rządu.

Ameryka wznowia stosunki z Niemcami.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespond. donosi z Paryża: Z Waszyngtonu donoszą, że Izbie reprezentantów przedłożono wniosek, który ogłasza stan wojenny z Niemcami za ukończony. Wniosek ten będzie przekazany komisji i przyjdzie pod obrady z końcem tygodnia. Imieniem Rządu wystąpi przeciwko wnioskowi Shod i wskaże na to, że konstytucja nie uprawnia kongresu do proklamowania stanu pokojowego. Kongres może tylko żądać od prezydenta tego rodzaju deklaracji.

Dania chce cały Szlezwyg.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger” donosi z Kopenhagi: Wedle „National Tidende” zamierza nowy rząd poczynić przedstawienia u państw koalicyjnych w sprawie drugiej strefy szlezwickiej. Rząd proponuje koalicji umiędzynarodowienie drugiej strefy, ponieważ oświadcza, że gdyby Flensburg, znajdujący się tuż przy granicy duńskiej, pozostał w rękach Niemców, mogłoby to wywołać wojnę między Niemcami a Danją.

Traktat z Austrią.

Paryż, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radio). „Journal” pisze: Sprawozdawca Margin dla ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrią złożył wczoraj w komisji spraw zagranicznych swoje sprawozdanie. Podsekretarz dla spraw zagranicznych wniósł wczoraj w Izbie deputowanych projekt ustawy odnoszącej się do wejścia w życie traktatu z Austrią i Bułgarią.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu minister finansów, Marszał, podczas dyskusji oświadczył, że pożyczka francuska dała 15 miliardów franków.

Demobilizacja we Francji nastąpi w czerwcu.

Paryż, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radio). Minister Lefevre, odpowiadając na zapytanie, postawione na posiedzeniu środowem senatu, oświadcza, że sytuacja zewnętrzna nakazuje zatrzymać jeszcze przez kilka tygodni pod bronią roczników 1918. Uwolnienie nastąpiłoby w dniu 15-go czerwca.

Z Rady Najwyższej.

Lyon, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radio). „Petit Parisien” otrzymał z Londynu wiadomość, że wydział polityczny Rady najwyższej badał w dalszym ciągu klauzule traktatu pokojowego z Turcją, dotyczące sprawy portów i komunikacji wodnej. Po przedyskutowaniu odpowiednich punktów włączono je do warunków traktatu, które mają być ustalone w czasie konferencji Rady najwyższej w St. Remo. Rada najwyższa zasięgała po raz trzeci zdania marszałka Focha co do klauzul wojskowych traktatu pokojowego z Turcją.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża: Konferencja ambasadorów zakończyła już obrady nad odpowiedzią dla węgierskiej delegacji pokojowej.

Samorząd dla Irlandii.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespond. donosi z Londynu: Izba Gmin przyjęła ustawę o samorządzie w Irlandii w drugim czytaniu 348 głosami przeciwko 94.

Sprawa ambasady franc. w Watykanie.

Paryż, 1 kwietnia.

(P. A. T.). (Radio). P. Barthou oświadczył w środę w komisji spraw zagranicznych, że rokowania z Watykanem w sprawie ambasady francuskiej przy Watykanie prowadzone są z powodzeniem. Komisja wyznaczyła p. Carat'a na sprawozdawcę ustawy, odnoszącej się do utworzenia ambasady francuskiej przy Watykanie.

Warunki Hoovera.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. do-

nosi z Amsterdamu: „Times” dowiaduje się z Nowego Jorku, że Hoover gołów jest kandydatem na prezydenta pod warunkiem, że jego stronnictwo nie będzie uprawiało ani reakcyjnej, ani radykalnej polityki wewnętrznej i że oświadczył się za traktatem pokojowym.

Historie meksykańskie.

Wiedeń, 2 kwietnia.

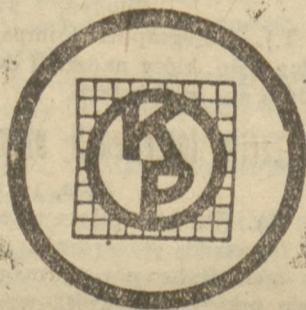
(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Waszyngtonu: Z Sant Antonio komunikują, że meksykańskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Bonilasa, który jest kandydatem na prezydenta Meksyku, wczoraj rano ciężko ranił w mieście Meksyku podczas starcia jego zwolenników ze zwolennikami generałów Obragona i Gonzaleza.

Wybory w Bułgarii

Sofia, 2 kwietnia.

(P. A. T.). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wybory do sobrania dały następujący wynik: 112 agrariuszy, 49 komunistów, 23 demokratów, 14 narodowców, 7 radykałów, 8 socjalistów, 4 progresistów, 4 z bloku liberalnego zwolenników Genadjewa.

W & S



Chmielna 9.

Rozmałość.

Nowe stronnictwa. Posłowie Staszyski, Potoczki i Łaskuda utworzyli w Sejmie nową grupę S. P. L. (Stronnictwo Popierające Łapownictwo).

Z życia partii.

Konferencja warszawskich towarzyszek P. P. S. odbędzie się we środę 7 kwietnia o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerolimskie nr. 56 i p.). Sprawy b. ważne. O liczny udział towarzyszek prosimy. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej. Towarzyszek, które dotąd legitymacji nie nabyły, mogą otrzymać przy wejściu.

Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy P. P. S. niniejszym ogłasza konkurs na posadę w Wydziale w godzinach popołudniowych. Zgłaszać się mogą tylko członkowie P. P. S., posiadający kwalifikacje pedagogiczne. Podania przyjmowane będą do dnia 8 kwietnia w Sekretariacie Wydziału, Warecka 7.

Białystok. Lokal O. K. R. P. P. S. w Białymstoku został przeniesiony w dniu 23 marca z ul. Lipowej nr. 33 na ul. Nadrzeczna nr. 1, róg Sienkiewicza. Sekretariat czynny jest od 4 po poł. do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 r. do 10 wiecz.

Sekretariat Generalny C. K. W. W dn. 3, 4 i 5 kwietnia będzie nieczynny. W sprawach nagłych zwracać się: Praga, Nowo-Sławska 2-25, J. Sochański.

Z ruchu robotniczego.

Wieczornica Młodzieży Robotniczej. Dnia 11 b. m. w lokalu Uniw. Ludowego Obozna nr. 4 B. Z. P. M. R. urządziła zabawę. Na program złożą się: tańce oraz część koncertowa. Szczegóły w programach. Wejście 6 mk., dla członków spokrewnionych organizacji 3 mk. Bilety można nabywać w sekretariacie Związku, ul. Obozna nr. 4, od godz. 7 — 8½ wiecz., oraz przy wejściu na zabawę.

Klub Proletariacki, Leszno 53. We środę, d. 7 kwietnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwsze organizacyjne i próbne zebranie Kółka śpiewaczego i orkiestry. Towarzysze proszeni są o zapisywanie się na członków kół.

Zebranie delegatów kolnerskich odbędzie się d. 6 kwietnia t. j. we wtorek o godz. 9 rano.

Dr. J. Switalska

choroby skórne, wenery, kosmet. od 4-5 Kruca 31, telef. 102-77. Wyłącznie dla kobiet.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25. n. ordynator klin. szp. św. Łazarza Chor. w. Ber., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. K. Dłuski

b. Dyrektor Sanatorium w Zakopanem przyjmuje stale od 11-ej—2-ej wyłącznie w chorobach płucnych. ŻÓRAWIA 25. 5565

Dr. med. Maksymilian Bernstein

choroby skórne, weneryczne i kosmetyka. Wspólna 63, m. i (parter). Przyjmuje codziennie od 4-6 po poł. w niedzielę i święta od 10-12 r. 5426

Jest mąka amerykańska Są lilipuci amerykanie Ale jest i trupa

Polskich Liliputów
komedjowo-wodewilowa
która zjechała do Warszawy
na Gościnne Występy

Pierwsze przedstawienie Jutro t. j. dn. 4 kwietnia r. b. w teatrze „BRISTOL” Karowa 18. Początek przedstaw. o g. 4.30, II o g. 7.0 wiecz. Szczegóły w afiszach. Dyrekcja Jan Zawadzki.

Kronika.

Na czas świąt ograniczenia ruchu zawieszono. Niniejszym podaję do wiadomości mieszkańców m. st. Warszawy następujące rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 kwietnia r. b. „Zawieszając na przeciąg 3-ich dni świątecznych działanie rozporządzenia mego z dnia 2 sierpnia 1919 r. w przedmiocie ograniczenia ruchu ulicznego w Warszawie, podanego do wiadomości powszechnej przez komisarza rządu na m. st. Warszawę (Monitor Polski nr. 176) zarządzam co następuje: w nocy na 4, 5 i 6 kwietnia r. b. ruch uliczny w m. st. Warszawie jest dozwolony bez żadnych ograniczeń”. Warszawa, dn. 2 kwietnia 1920 r. (—) Fr. Anusz, komisarz rządu na m. st. Warszawę.

Początek podziękowań. Z powodu świąt Wielkiej nocy, początek czynna będzie dla publiczności: w Wielki Piątek do godz. 1 pp., w Wielką Sobotę do 12 pp., w drugi dzień świąt jak w każdą niedzielę t. j. od 9-ej do 11 rano.

Święta w policji. W dniu 2-im b. m. zajęcia biurowe w komendzie policji i w komisariatach trwać będą do godz. 12-ej w południe, zaś w dniu 3-im b. m. biura będą nieczynne.

(m) Tramwaje w święta. Dnia, w Wielką Sobotę tramwaje już od godz. 5 po poł. zacząć zjeżdżać do remiz, o godz. 6 wiecz. przestaną zupełnie kursować. W pierwszy dzień świąt ruch tramwajowy przez cały dzień będzie zawieszony. W drugi dzień tramwaje będą kursować normalnie.

(m) Tramwaje. Z dniem 5 b. m. elektrowozy linii nr. 19, kursujące dotychczas z ul. Smoczej — na Puławską do Grodzkiej, będą dojeżdżać do kościoła w Mokotowie.

Również tego dnia skasowana będzie linia nr. 15, natomiast przywrócona będzie linia nr. 14 (Muranów—Mokotów). Elektrowozy tej linii będą szły przez Nalewki, Białą, Senatorską, Pl. Bankowy, Przechodnią, pl. Żelaznej Bramy i Graniczną, następnie przez całą ul. Królewską, Krak.-Przem., Pl. Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskie, Al. Belwederskie i Bagatelę do Mokotowa.

Trzecie udogodnienie ze strony zarządu tramwajów jest zaprowadzenie potrójnych wozów tramwajowych na linii „Powsze” w obydwu kierunkach.

Co Francja ofiarowała Polsce? Rząd francuski przysłał swej Miejsi Wojskowej w Warszawie znaczną ilość materiału sanitarnego, który ma być rozdany w Polsce bezpłatnie, a przeznaczony dla walki z tyfusem. Do Polski nadeszło już: 11 wagonów zamkniętych i 8 platform wartości 842.000 fr. Są oczekiwane nowe przesyłki: 7 wagonów i 23 platformy materiałów, przedstawiających wartość 672

Związek Robotnic. Stowarz. Spółdzielczych
ul. Wolska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Otrzymałmy z transportu zakupionego na jarmarku Gdanskim:

fasolę brązową po 21 mk. kilo

W przyszłym tygodniu otrzymamy:

1 milion sztuk papierosów

w 3-ich gatunkach: po 50 fen., 70 fen. i 1 mk. za sztukę.

Papierosy będziemy mogli przydzielić tylko tym Stow., które wpłacą natychmiast gotówkę na żadaną ilość.

lys. franków. Należy dodać, że organizacje prywatne, nadesłały różnorodny materiał, zawarty w 70 do 80 wagonach, między innymi 400.000 sztuk białej, ubrania, opatrunków, tytoniu, czekolady i t. d. Wszystkie te przedmioty są ofiarowane Polsce darmo.

Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w dn. 8, 9 i 10 kwietnia w Warszawie w sali tow. Hygienicznego, Karowa 81.

(m) Okradzenie kościoła św. Aleksandra. Cztery kościoły w ciągu ostatnich czterech tygodni padły ofiarą nieuczynnej ręki złodziei. Tym razem wybrano kościół św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży. Świątelnicy nocy wczorajszej po wyjściu szyby w dużym witrażowym oknie na I piętrze wprost ul. Wspólnej zakradli się do świątyni i zrabowali: 4 płótna z ołtarzy, 2 obrusy, wota z ołtarza Matki Boskiej; 8 sznurków korali, 2 lachuski złote i medalion z briliantem. Nadto złoczyńcy rozbili 6 skarbonek do pieniędzy, lecz niechcieli się oblowić, gdyż w przeddzień kradzieży wszystkie skarbonki opróżniono.

(m) Sędziwa desperatka. Zamieszkała przy ul. Czerniakowskiej nr. 108 Anna Sienkiewiczowa, lat 78, w celu skrócenia sobie życia przecięła nożem lewą rękę w łokciu. Sędziwa desperatkę w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dnia 1 w pierwszym dniu świąt teatr nieczynny. W poniedziałek po poł. „Lizeta”, wieczorem — „Straszny Dwór”.

Teatr Rozmałość. (Ogród Saski). Dnia 1 w pierwszy dzień świąt teatr nieczynny. W poniedziałek: po poł. — „Ka. Józef Poniatowski”, wieczorem — „Maria Leszczyńska”.

Teatr Polski. Dnia przedstawienia niema. Jutro i w poniedziałek „Wiele hałasu o nic”.

Teatr Reduta. Dnia i jutro teatr nieczynny. W poniedziałek: po poł. „Ponad aniegi”, wieczorem „W małym domu”.

Teatr Mały. Dnia przedstawienia niema. Jutro i w poniedziałek „Willa nad morzem”.

Teatr Nowość. Repertuar na tydzień przyszły: poniedziałek „Gri-Gri”, wtorek „Róża Stambulu”, środa „Królowa Kinetografu”, czwartek „Gri-Gri”, piątek „Księżna Czarnaszkina”, pierwszy raz z p. Messal w tytułowej roli.

Teatr Dramatyczny gra w niedzielę o 4 g. „Sen nocy letniej”, o 7.30 „Obronę Częstochowy”, w poniedziałek o 4 g. „Kościuszkę pod Racławicami”, o 7.30 „Pan Twardowski w piekle”, we wtorek o 4 g. „Zaklęty pałac”, o 7.30 „Kaska Karajtyda”, w środę „Zbójcy”.

Teatr Praski. W poniedziałek świąteczny (2-gi dzień świąt) dwa przedstawienia: o godz. 8 pp. „Hula dusza”, wieczorem o 7-ej i pół „Robert i Bertrand”.

We wtorek wieczorem „Hula dusza”.

Ze Związku Teatrów Ludowych. Zebranie ogólne delegatów Kół i Sekcji Teatralnych odbędzie się 9 kwietnia b. r. o godz. 10 rano w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Kopernika 80 (I piętro).

Kurs deklamacji dn. 7 i 8 kwietnia b. r. dla członków Związku bezpłatnie, dla nieczłonków mk. 50.

Zapisy przyjmuje się tylko do 6 kwietnia w biurze Związku, Kopernika 80, parter.

POKWITOWANIE.

Kazimierz i Janina Szokalscy na Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego mk. 100.

Wydział wychowania i opieki dziecka robotniczego. Salwato Trówarto za sprzedane pomarańcze w Administracji „Robotnika” 630 mk. Bezmiennienie za ofiarowane pomarańcze mk. 100. Razem 730 marek.

Prezerwatywy

oryginalne francuskie nadeszły Hurt i detal po cenach niskich.

Wyłączna
sprzedaż

96

Optyk

„FLAMMARION”

96

Marszałkowska 5425

Jedyna w Polsce Wielka Instytucja Ogłoszeniowa

Tow. Akc.

„REKLAMA POLSKA”

W WARSZAWIE

CENTRALA: ul. Jasna 10, tel. Nr. 229-42, 229-43 i 229-44.

I-szy oddział miejski: ul. Zgoda Nr. 1, tel. 57-30.

Wydział Wydawnictw: ul. Zgoda Nr. 1, tel. 303-93.

Instytut Reklamy Artystycznej: ul. Zgoda Nr. 1, tel. 303-83.

Filje własne: **Poznań** — pl. Marcinkowskiego Nr. 6,

Kraków — ul. Sławkowska Nr. 30, tel. 20-48,

Gdańsk — ul. Pfefferstadt Nr. 1, tel. 22-26.

Ajentyury i przedstawicielstwa we wszystkich miastach Polski.

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA

Agencji Havasa w Paryżu (Place de la Bourse)

w Londynie, Rzymie, Brukseli, Madrycie, Lisbonie i t. d.

PROJEKTUJE I PRZEPROWADZA KAMPANJE REKLAMOWE.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism świata.

GWARANTUJE dokładne, SZYBKIE i OSZCZĘDNE załatwienie zleceń przy konkurencją.

SLEDZIE

holenderskie
szkockie
norweskie
szwedzkie

nadeszły do Warszawy

I są do nabycia tylko hurtowo.

Natychmiastowa wysyłka do wszystkich miast całego Państwa po cenach ściśle ustanowionych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.

Polecamy również z naszych składów

Herbatę, Kawę, Pieprz, Ziele angielskie, Ryż,

Konserwy rybne w tomacie i t. p.

DOM HANDLOWY ADOLF ŚWIECA

Warszawa, Marszałkowska 146.

Telefony: 29-73, 26-35 i 82-11.

Filja: GDAŃSK, Rynek Węglowy 7. Telefon 22-95.

Adres telegr. dla Warszawy i Gdańska „Świecodo”.

5707

Centralny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Nowolipki 33.

Baczność Członkowie i Członkinie!

W poniedziałek d. 5 kwietnia r. b. o g. 2 p.p. (o ile zaś o godz. 2 nie zbierze się kworum, tego samego dnia o godz. 4 p.p. przy każdej ilości obecnych) odbędzie się w sali

„Hazomiru”

**NALEWKI 2
(Passaż Simonsa)**

Ogólne Zebranie członków

z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybory Prezjum, 3) Sprawozdanie ogólne, kasowe oraz dyskusja, 4) Statut, ewent. zmiany w statucie, 5) Wybory, 6) Kasy chorych, strojkowe, pomocy, ubezpieczeniowe, 7) Zjednoczenie Ruchu Pracowniczego, 8) Organ, 9) Praca Kulturalna, 10) Varia.

Wstęp za okazaniem karty członkowskiej. Wszyscy muszą być obecni! Zaopatrzyć się wcześniej legitymacjami. Sprawozdania wydrukowane, będą wydawane członkom w kanc. Zarządu.

Zarząd Główny.

NICI

Oryginalnych marek
Angielskich, Szwaj-
carskich, Francuskich,
Niemieckich, Włos-
kich i krajowych

Specjalność: Dostawa do kooperatyw, spółek
włościańskich i sklepów.

połączone hurtowo, z prawem wywozu
kontor firm Zagranicznych
St. Węgrów i S-ka Warszawa,
Koszykowa 43-48, telef. 290-14.
Ceny niższe od wyznaczonych przez
Urząd Walki z Lichwą, bliższe infor-
macje i porown. cen nie obowiąz. do kupna.

**Baweln.,
Jedwab.,
Kordonek D. M. C.
Sznurowadła,
Półroczy,
Skarpetał.**

Zurnale Mód i Formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i
inne na sezon LETNI 1920 w największym wyborze tylko u je-
neralnego następcy

B. BREGMAN Warszawa,
Karmelicka 11.
TELEFON 63-29.

Uwaga: Specjalne zurnale dla Wojska Polskiego.

Zeby sztuczne w każdej formie
kupuje. Marszałkowska
95, m. 28, prawa oficyna. 5535 69.

Wątele otwarte. Łazienka par-
owa i wanny. Dzielnia
5617

Półto damskie letnie. Okazyj-
nie sprzedam. Chłodna
14-7.

Szal turecki kapie. Zapła-
dobrze. Nowy-Swiat 59-51.

TRIANON
Karmelicka 13.

Początek o 2.
Dla młodz.
dozwolone

Awanturniczo
przygody ameryk.
milionera

William
Steeta

Klejnót Bogini

sensacyjny dram.
w 6-ciu wielkich
częściach.

Teatr „CZARNY KOT”
Marszałkowska 125. Tel. 236-57.

Pod dyr. art. K. Wro-
czyńskiego.
Początek o g. 7 i 9 w.
Kasa czynna
od 12-2 pp. 1 od 5 pp.

III
Przed
XIII

1. Kwiat Mirtowy
operetka w 1-ym
akcie
C. Danielewskiego

2. Mój Tataś.
farsa w 1 akcie.

3. Diwa i Poeta.
operetka w 1-ym
akcie. 5835

Przedzę

fil-de-szyn, zwozająca oraz bawetną
w różnych grubościach

poleca **I. WŁADYSŁAW, Nalewki 11,**
w podwórzu, telef. 177-20 i 244-87.

Przedko i pięknie disać
naucz. Haligat S. BERDZ
w oługu 15 lokacji Elektoralna 14-5 6

Majster-białoskórnik

(specjalista) znający dokładnie farbowanie z dobrą referencją
mi potrzebny na wyjazd na bardzo wygodnych warunkach. Wia-
domość, Marjańska 11, m. 15, Pelcer od 4-6 pp.

Zakład Chirurgiczny i Rentgenologiczny

D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 8, telefon 103-50.
Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena
prześwietlanie i leczenie. Lampa kwarcowa (sztuczne słońce).
Leczenie skrofólów, gruźlicy gruczołów, kości i stawów, owrzó-
dzeń, guzów i t. d. 5876

Nawet Konkurenci!!
muszą przyznać że „ZORZA”



Jest to jedyna pasta krem, która ideal-
nie konserwuje skórę, nadając jej mięk-
kość i połysk — ponieważ

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego
ZORZA gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszcz.
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona a nad-
ZORZA miar tłuszczu chroni skórę od pękania.
ZORZA wystarczy używać raz na tydzień pozo-
ZORZA stałe dni przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką,
ZORZA elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilka-
ZORZA krotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niebezpiecznego
ZORZA działania potu.
ZORZA wyrabiana jest we wszystkich kolorach
ZORZA i nadaje się do farbowania obuwia.
ZORZA jest to jedyna pasta, która została nagro-
ZORZA dzona med. na wyst. „Królestwo Mody”.
ZORZA jest to nabycie we wszystkich składach
aptecznych i mydlarniach.

KRAJOWA WYTWÓRNI I. GEYER
CHEMICZNA
Warszawa, Ogrodowa 46,
telefon 127-94 238-90. 5295

DYREKCJA

TRAMWAJÓW MIEJSKICH

zawiadamia, że od dnia 5-go b. m.

- 1) znosi się linja Nr. 15,
- 2) natomiast wznowia się kursowanie wagonów
po linji Nr. 14, z Muranowa do Mokotowa, ze zmianą mar-
szruty — od ul. Granicznej, przez ul. Królewską, Krakowskie-
Przedmieście, Nowy-Swiat, do Mokotowa.
Pierwsze wagony z Muranowa wychodzą będą o godz.
7 m. 25 rano, ostatnie o godz. 10 m. 45 wieczorem — Mokotowa
pierwsze o godz. 8 rano, ostatnie o godz. 11 m. 20 wiecz.
- 3) wagony linji Nr. 19 dochoǳić będą na ul. Pu-
ławskiej do kościoła.

W dniu 3-im b. m. ruch tramwajowy zakończony zostanie
o godz. 6 ej wieczorem, zaś w pierwszy dzień świąt Wielkanoc-
nych ruch tramwajowy będzie zupełnie wstrzymany.

Wielki wybór

Okryć damskich od mk. 600.—
Kostjumów „ „ 1200.—
Spódnicek „ „ 300.—

Diuga 53, m. 7.



SZPRYCOWANIE (3 koncentracji)

TRIFLEX

przeciw rzeżączce

niezawodny środek leczniczy usuwa takową radykalnie i szybko
Wyrób **J. Werocego** Bednarska róg
apteki **Furmańskiej.**
Żądać wszędzie.
Skład na Łódzi Lubczyński, Lutomińska Nr. 21. 5361

Wagi

odważniki i miary stemplo-
wane poleca po cenach fa-
brycznych Pracownia T-wa
„MIERNIK” Koszykowa 67,
telefon 143-48. Uskutecznia
reperacje i stempłowanie.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.

MIGRAENOL SPIESS

Proszki od bólu głowy
Warsz. Tow. Akc. Handlu Tow. Aptecz.
dawniej „Zjednoczeni Aptekarze” i

„Ludwik SPIESS i Syn”

MIGRAENOL SPIESS pakow po 6 opł. w płaskim pudełku wygodnym do nosze-
nia w kieszeni. 1 proszek MIGRAENOL SPIESS usuwa szybko ból głowy.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

CYRK

St. MROCZKOWSKI.

PREMJERA

W NIEDZIELĘ 4-go. W PONIEDZIAŁEK 5-go
(1-szy i 2-gi dzień Świąt codziennie)

2

PRZEDSTAWIENIA

DZIENNE o 4-ej i WIECZORNE o 8-ej
O JEDNAKOWYM PROGRAMIE
z udziałem (10 tylko gościnnych występów)

Willy PANCER

artysty rozgłosnej sławy, ze swą jedyną w Europie
amerykańską trupą

Liliputów,

renomowanych wykonawców niezwykle interesującego arty-
stycznego i koniecznego sketch'u „Zaczarowana kuchnia”
z mnóstwem nowych dodatków.

NOWE DEBIUTY.

NOWE ATRAKCJE.

NOWA TRESURA KONI.

Szczegóły w programach.

Na dzienne przedstaw. o 4-ej
Pięcą dzieci potowę.

Poszukuję STANISŁAWA FOCHT,

który przed wojną mieszkał u p. Z. Koller 2714 Kimball ave
Chicago III North America, ktokolwiek wie o jego terażniej-
szym pobycie zechce listownie zgłosić adres do siostry Anieli
Focht-Rokoszowej zamieszkałej Warszawa, ul. Warecka 7. Admi-
nistracja „Robotnika”. Prosimy „Dziennik Ludowy” o przedruk.

Już opuścił prasę

Nr. 4-5 dwutygodniowego pisma zawod. proletariatu handlow.

„Der Handels-Ongeztelter”
(Pracownik handlowy)

treści następujące:

- 1) Przymusowy odpoczynek niedzielny w życiu — Samuelson.
- 2) Sprawa zjednoczenia — J. Lew.
- 3) Praca kultur.-oświatowa w
związkach zawodowych — Sz. Ł.
- 4) Panowie z Grzybowskiej są
czynni... — Przedecz.
- 5) Normalny czas pracy — S. Gordon.
- 6) Szkice: Strajk u manufakturzystów — Maks.
- 7) Magistrat i jego
sprawiedliwość — Empe.
- 8) Konferencja w sprawie zjednoczenia.
- 9) Ruch pracowniczy.
- 10) Przegląd działalności Centraln. zw.
zawod. pracown.
- 11) Korespondencje z miast.
- 12) Kronika
zawodowa.
- 13) Zawiadomienia i ogłoszenia.

Cena Mk. 2.50.

Żadajcie we wszystkich związkach pracowniczych i u sprzedaw-
ców gazet.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, Nowolipki 38, „Der Handels-Ongeztelter”.

Zęby sztuczne
używane

od 1 mk. do 35 sztuka
Płatyna Mk. 300 gram
kupuje

Jakób Baron

Królewska 39 m. 11.

TELEFON 245-23. 5698

Fotografujcie się i

tylko u

„LEONARA”

21. Nowy-Swiat 21.

12 fotogr. retuszow. m. 18.—

5 Portrety artystyczne wy-

konane tanio.

Uwaga! Fotografje do matry-

kul i paszportow. można otrzy-

mać na poczekaniu.

Zakład czynny do 8 wiecz.

5711

LEKARZ-DENTYSTA 5450

G. Rafałowicz

Solna 12, przyjm. 10-2 i 4-7.



5428

Zęby sztuczne
oraz płatynę kupuje

Skład Dentystyczny

Herman Judt,

Marszałkowska 140 m. 18. 5448

WARSZAWA 1920

LEKARZ DENTYSTA

UŻYTKOWAĆ POZOSTAŁE

PARYSKICH

PIKUR PRZECZYSZCZAJĄCY

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVET)

Oczyszczającą skórę

z czynniciem kwasu

Zawsze przynosić ulgę.

Pigułki KOWENA

W aptekach i w PARYŻU.

Fig. Br. Denda 147.

Od czasu do czasu notulek o piśmie

Wielki wybór

okryć i kostjumów
damskich własnego
wyrobu, najnowszych
modeli

J. Miński,

Długa 53 m. 7,

telef. 154-78. 5379

Dr. Jan Ałapin

b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza.
Chor. weneryczne i skórne Kró-
lewska 34, tel. 49-44. 4531

Dr. F. Rostkowski

lekarski asystent Szp. S-go Łaza-
rza. Choroby weneryczne, skórne i
analizy krwi na syfilis. Przyj-
muje od 12-1 i 5-8 w. Świąt
34 m. 2. Tel. 237-21. 5383

OŚWIADCZENIA OROBNE.

Czytelnia bez kaucji wypoży-
cza książki w pięciu
językach. Nowy-Swiat 28. 5657

Gramofonowe płyty patefona-
ne i polamane kupuje po naj-
wyższych cenach T-wa Syrena-
Rekord, Warszawa, Chmielna
Nr. 68.

Lokale wille odnawia malarz,
niedrogo i akuracie. Okrag
12, róg Ludnel.

33 marek doskonale, portret
z fotografią „Zjed-
noczeni portreściści” Ziota 16.

otrzubay chłopiec do biura
techniczno-handlo-
wego „Ebonit”, ul. Elektoralna
11, m. 19. Zgłoszenia piśmienne
składac osobicie pomiędzy 4-
6 pp. 5702

Wielka przedświąteczna wy-
przedaż najmodniej-
szych okryć damskich. Kostju-
my od 650 mk., palta wiosenne
450, sukienne 950,— oraz suknie,
bluzki, spodnie. Wybór kolor-
ów, ostatnie fasony. Ceny naj-
niższe. Hoża 54, Br. Unkiewicz.

Zapinety dowody Warsz. Akc.
Towarzystwa Pożycz-
kowego Oddział II, Nowomiodo-
wa 2 za Nr. Nr. 177210-177793.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.